

Sygn. akt I NSW 3811/20

POSTANOWIENIE

Dnia 29 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Wiak (przewodniczący)

SSN Leszek Bosek (sprawozdawca)

SSN Tomasz Demendecki

w sprawie z protestu wyborczego J.S.

przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej,

przy udziale Prokuratora Generalnego i Przewodniczącego Państwowej Komisji
Wyborczej,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw
Publicznych w dniu 29 lipca 2020 r.

pozostawia protest bez dalszego biegu.

UZASADNIENIE

W dniu 16 lipca 2020 r. J. S. wniósł do Sądu Najwyższego protest wyborczy przeciwko ważności wyboru A. D. na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W uzasadnieniu protestu podniósł zarzut naruszenia art. 250 Kodeksu karnego przez J. K. , który 9 lipca 2020 r. na antenie T. miał mówić o groźbie wprowadzenia w Polsce „przymusowej eutanazji”. Telewizja (...) i Radio (...), to media które skupiają wokół siebie bardzo wielu słuchaczy wśród osób starszych. Protestujący wskazał, że osoby starsze naturalnie zaczynają bać się śmierci. W jego ocenie ta wypowiedź prezesa największej partii politycznej w Polsce spowodowała, że ze strachu przed śmiercią zagłosowały one A. D. . Ich decyzja nie była więc wolna, a swoboda podejmowania decyzji w trakcie wyborów jest jedną z podstaw demokracji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 321 §3 ustawy z 5 stycznia 2011 r. - Kodeks wyborczy (Dz.U. z 2019 r. poz. 684 ze zm.) wnoszący protest wyborczy powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty. Nie wszystkie zarzuty pod adresem wyborów są dopuszczalne – jak stanowi art. 82 §1 Kodeksu wyborczego, przedmiotem zarzutu mogą być przestępstwa przeciwko wyborom oraz naruszenia przepisów Kodeksu wyborczego dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów. Mając jednak na względzie, że uprawnienie do złożenia protestu wyborczego stanowi konstytucyjne prawo podmiotowe, pojęcie przepisów „dotyczących głosowania” należy interpretować szeroko, a zatem przedmiotem zarzutów mogą być naruszenia odnoszące się do wszystkich faz procedury wyborczej (uchwała SN z 18 października 2012 r., III SW 4/12; postanowienie SN z 10 czerwca 2020 r., I NSW 26/20).

Protestujący w niniejszej sprawie sformułował jeden zarzut dotyczący popełnienia przestępstwa przeciw wyborom określonego w art. 250 ustawy z 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz.U. z 2019 r. poz. 1950 ze zm.). Zgodnie z tym przepisem, kto, przemocą, groźbą bezprawną lub przez nadużycie stosunku zależności, wywiera wpływ na sposób głosowania osoby uprawnionej albo zmusza ją do głosowania lub powstrzymuje od głosowania, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Już *prima facie*, na poziomie samej wykładni językowej, oczywiste jest, że art. 250 Kodeksu karnego nie penalizuje wszelkich form wpływania na wyborców (byłoby to równoznaczne z całkowitym zakazem prowadzenia jakiegokolwiek agitacji wyborczej), ale tylko takie formy wpływów, którym towarzyszy przemoc, groźba bezprawna lub nadużycie stosunku zależności. Wypowiedzi wygłaszane przez polityków w przestrzeni medialnej, choćby kontrowersyjne i skłaniające do polemiki, nie stanowią same w sobie przestępstwa. Z oczywistych względów tego rodzaju wypowiedzi nie towarzyszy przemoc, ani nadużycie stosunku zależności, więc wypowiedź medialna może zostać uznana

za przestępstwo z art. 250 Kodeksu karnego dopiero wtedy, gdy towarzyszy jej groźba karalna.

Protestujący nie przedstawił dowodów na to, aby zacytowany przez niego polityk wygłaszając swój pogląd na temat „przymusowej eutanazji” kierował pod adresem widzów Telewizji (...) groźby karalne, posługiwał się przemocą albo nadużywał stosunku zależności. Przytoczona wypowiedź nie nosi więc znamion czynu zabronionego.

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 322 § 1 Kodeksu wyborczego orzekł, jak w sentencji.